KRYG

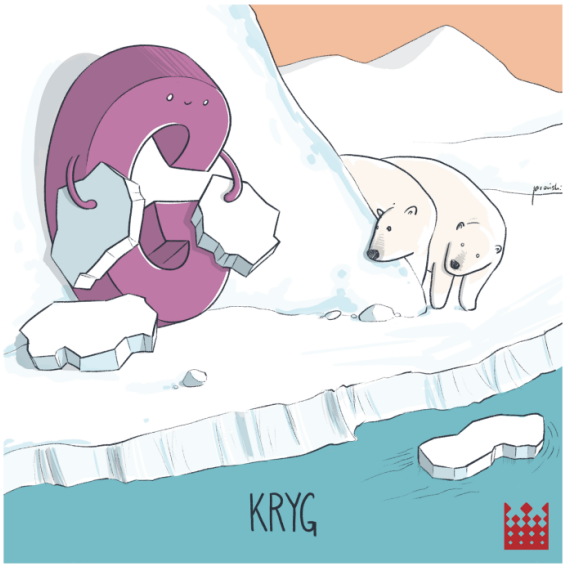

Paweł Jaroński

KRYG kojarzy się z KRYGOWANIEM. A KRYGOWANIE SIĘ to ‘wdzięczenie się, mizdrzenie się, wykonywanie przesadnych, pretensjonalnych ruchów i gestów, mające na celu sprawienie wrażenia, że jest się skromną i dobrze wychowaną osobą’. Dopóki dziewczęta i młode panny się krygowały, dopóty określenie to było w użyciu. Zmiana obyczajów spowodowała, że i KRYGOWANIE SIĘ i KRYGI prawie wyszły z użycia. A jak wygląda językowa historia KRYGÓW i KRYGOWANIA SIĘ? KRYGOWANIE SIĘ to oczywiście rzeczownik odsłowny utworzony od czasownika KRYGOWAĆ SIĘ, a KRYGOWAĆ SIĘ powstało od formy KRYGI ‘dygi, ukłony’ – utrwalonej w postaci liczby mnogiej formie rzeczownika KRYG. KRYG zapożyczyliśmy z języka niemieckiego już w połowie XV w., ale w zupełnie innym znaczeniu. KRYG był to wówczas lewar do naciągania kuszy (średnio-górno-niemieckie krieg w tym samym znaczeniu; dziś pozostał po nim czasownik kriegen w zn. ‘regulować’). Pod koniec XV w. KRYGIEM zaczęto nazywać również koński munsztuk, czyli element uzdy końskiej ‘kiełzno składające się z metalowych drążków i z łańcuszka, używane do kierowania narowistymi końmi’ – przejście znaczeniowe wywołane było podobieństwem kształtu: w dawnych munsztukach – KRYGACH – metalowe drążki po obu stronach końskiego pyska przypominają nieco wygięte lewarki. A co wspólnego z KRYGIEM ‘munsztukiem’ mają KRYGI – te od KRYGOWANIA SIĘ? Cóż, widocznie naszym przodkom koniarzom panieneczka podnosząca i opuszczająca lico, przestępująca z nogi na nogę najwyraźniej kojarzyła się z koniem popędzanym dosiadem i łydką, a zarazem hamowanym wędzidłem i munsztukiem… A może chodziło o to, że panieneczka taka była UJĘTA w KRYGI? Dawniej bowiem mówiło się nie tylko UJĄĆ w KARBY, lecz także UJĄĆ w KRYGI ‘zdyscyplinować, rygorystycznie wychować’.